

Zasłużyli sobie na coś więcej, niż tylko pamięć

data aktualizacji: 2021.03.09 autor: Włodzimierz Szczepański



Dziedzic dóbr Cieladz Antoni Wolff (pierwszy z lewej) na zawodach pożarniczych w Rawie Mazowieckiej. (Fot. Archiwum UG Cielądz)

Wnuk żydowskiego lekarza ufundował kościół w Cielądzu. Następni dali grunty pod remizę i szkołę. Tymczasem, stan grobowca fundatorów to dla mieszkańców Cielądza powód do wstydu. Rawianie też, mogliby ich wesprzeć w odnowieniu miejsce spoczynku rodu. Potomkowie lekarza bowiem ufundowali oddział zakaźny przy szpitalu św. Ducha.

Losy cielądzkiej parafii były burzliwe. W 1785 roku wierni postawili kościół, który wkrótce uległ całkowitemu spaleni. W jej miejsce wybudowali drewnianą kapliczkę pokrytą słomą. Aż przez ponad półwieku musiałam im wystarczyć, jako miejsce kultu.

- W 1855 roku rozpoczęto budowę kościoła murowanego, nad którym prace zostały zakończone w roku 1856. Odbudowa kościoła była możliwa dzięki składkom wiernych oraz pomocy dziedzica Cielądz, Wolffa - czytamy na stronie parafii.

Regionalista Dominik Kępa prześledził historię rodu. Trop prowadzi do stolicy Czech.

- Rodzina Wolffów z Cielądza była pochodzenia żydowskiego. Założycielem tego rodu był Abraham Emanuel Wolff, lekarz żydowski w Pradze w Czechach. Księżę Sułkowski sprowadził go do Leszna około 1750 roku, gdzie był jego nadwornym lekarzem, a następnie generalnym sztab medykiem wojsk Rzeczypospolitej Polskiej. W 1762 roku w Głogowie przyjął wyznanie augsbursko-reformowane
- mówi Dominik Kępa.

Czytaj także: - [Tomasz Arciszewski o swoich korzeniach pamiętał](#)

Abraham Emanuel Wolff, autor „Traktaciku o morowym powietrzu” miał czterech synów. Wśród nich Augusta Ferdynanda (1768-1846), który był protoplastą linii polskiej tego rodu. Ukończył nauki lekarskie w Berlinie. W 1793 roku osiadł na stałe w Warszawie. W 1820 roku został nobilitowany herbem Postęp.

August Ferdynand Wolff miał z Beatą Barbarą Michler dwóch synów: Karola Gustawa i Maurycego. Ten ostatni wziął udział jako lekarz wojskowy w powstaniu listopadowym. Niósł pomoc rannym w lazarecie urządzonym w koszarach Mirowskich. Wówczas otrzymał stanowisko ordynatora warszawskiego szpitala św. Ducha. Powrócił do swej prywatnej praktyki. Był znany z tego, że ubogich leczył bezpłatnie.

Uczestnikiem powstania listopadowego był też Karol Gustaw Wolff (1796-1874). On to w 1830 roku już jako właściciel Głuchowa pod Grójcem zakupił od Rzeszotarskich herbu Junosza dobra Cielądz.

Dominik Kępa dodaje:

Karol Gustaw Wolff chociaż nie był katolikiem, ufundował w latach 1855-1856 obecny murowany kościół w Cielądzu. Kościół został znacznie zniszczony w czasie I wojny światowej. Karol spoczywa w grobowcu w Cielądzu. Tu też pochowano jego żonę. Joanna Stefania Fraenkel (1807-1883), wnuczka Szmula Zbytkowera, warszawskiego kupca i bankiera. Była neofitką.

ednym z synów Karola Gustawa, był Andrzej Tadeusz Józef Wolff (1830-1903), po ojcu kolejny dziedzic Cielądza. Z wykształcenia prawnik. Był adwokatem obrońcą przy ówczesnej Radzie Stanu, członkiem konsystorza augsbursko-reformowanego dla Królestwa Polskiego i radcą prawnym Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Został nawet zesłany za uczestnictwo w powstaniu styczniowym. Ożenił się z Natalią Koppe (1844-1922), córką warszawskiego aptekarza. Co ciekawe w 1905 r. Natalia ufundowała oddział zakaźny przy szpitalu św. Ducha w Rawie.

Ostatnim dziedzicem Cielądza był Antoni Edward Karol, syn Andrzeja Wolffa.

- Ostatni dziedzic po zakończeniu I wojny światowej pomógł finansowo i nadzorował odbudowę zniszczonego kościoła. Był także założycielem i pierwszym prezesem straży pożarnej w Cielądzu. Przekazał strażakom grunt w centrum Cielądza, gdzie stoi obecna remiza oraz był fundatorem

szkoły, która służy uczniom do dnia dzisiejszego - wylicza Kępa.



Zmarł w szpitalu w Skierniewicach w lipcu 1939 roku, mając 70 lat. Był kawalerem. Spoczął na cieleńskim cmentarzu. Obecnie przy grobowcu zrujnowanym upływem czasu zachowane są trzy tablice: Karola Gustawa Wolffa, Andrzeja Wolffa i administratora Stefana Wajsa. Czy zasłużony ród doczeka wdzięczności potomnych?

Jeszcze nie w tym roku

- Od dłuższego czasu myślimy już o renowacji nagrobków. Na naszym cmentarzu spoczywa wiele zasłużonych osób. Odnowienia wymagają też nagrobki księży, czy też ojca Franciszka Miętkiego. (spadochroniarz, uczestnik walk m.in. o Arnhem - przp. red.) - mówi o. Józef Zwoliński, proboszcz cieleńkiej parafii i dodaje: - Jestem tutaj czwarty rok. Nie da się wszystkiego zrobić w tak krótkim czasie. Po poznaniu parafii, zabrałem się za pilne sprawy. Myślę o renowacji nagrobków, chociaż nie ruszymy z tym w tym roku.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosc/item/38162-zasluzyli-sobie-na-cos-wiecej-niz-tylko-pamiec>